



tekst

**BARTOSZ RUMIŃSKI**

redaktor wydania

Wszystkich Świętych, Dzień Zaduszny. Tłumy na cmentarzach świadczą o tym, że pamiętamy o naszych bliskich, że nadal nam na nich zależy. Nastrój zadumy panujący na nekropoliach to przecież nasza tradycja, dzięki której uczymy się pokory wobec życia i śmierci.

Na cmentarzu przy ul. Lipowej oprócz zbiórki na zabytkowe nagrobki (więcej na str. III) odbędzie się uroczysta Msza św. wraz z ekumeniczną procesją pod przewodnictwem bp. Mieczysława Cisło (I XI, godz. 15.00). Na str. VIII wspomnienie o Riccardo Bencicellim, który we wrześniu odszedł do Pana.

Największa lubelska uczelnia – UMCS – skończyła właśnie 65 lat. Uroczystości jubileuszowe przyćmił protest 400 pracowników uniwersytetu, którzy **najprawdopodobniej stracą pracę.**

Uczelnia jest zadłużona i szuka oszczędności. Zatrudnienie ma stracić większość pionu obsługi. Chodzi głównie o sprzątaczkę, szatniarki i portierów. Ich zadania mają przejąć tańsze firmy zewnętrzne. – Rozpoczęty został proces przebudowy wewnętrznego prawa uczelni, które dotyka tak ważnych obszarów, jak (...) gospodarka finansowa uniwersytetu... Wprowadzono regulacje prawne, które zdecentralizowały budżet uniwersytetu i uczyniły dziekanów wydziałów odpowiedzialnymi za rozsądne

Rocznica w cieniu protestu

## Zły czas na świętowanie



Zaproszonych gości przywitały transparenty zwalnianych pracowników

gospodarowanie finansami. W grudniu br. powstanie pierwszy zadaniowy budżet uczelni na rok 2010, pozwalający z optymizmem patrzeć w przyszłość – mówił w przemówieniu inauguracyjnym 66. rok akademicki prof. Andrzej Dąbrowski, rektor UMCS.

Wśród zaproszonych gości był abp Józef Życiński. – Powtarzam mój apel o to, aby objąć troską rodziny, gdzie zwolniono kogoś z pracy, rodziny, które czują się zagrożone

przez niepewność jutra – apelował kilka dni później w audycji „Pasterski kwadrans” w Radiu eR metropolita lubelski. Arcybiskup zwrócił jednak uwagę, że pewnych sytuacji nie zmieni się apelami. – Nie słuchajmy więc tych, którzy szukają natychmiastowych, optymistycznych rozwiązań, bo optymizm musi mieć swoją podstawę w tych reformach ekonomicznych, które okażą się skuteczne – dodał.

**Bartosz Rumiński**

## II Bieg Papieski w Lublinie



PIOTR KLEJNY

LUBLIN-BRONOWICE, 22 PAŹDZIERNIKA. II Bieg Papieski – start dziewczynek z klas I-IV

W II Biegu Papieskim w Lublinie wystartowało 470 osób z Lublina, Lubartowa, Zamościa, Hrubieszowa, Radzyna Podlaskiego, Puław i Nałęczowa. Zawodnicy chcieli w ten sposób uczcić 31. rocznicę wyboru Karola Wojtyły na papieża, a także oddać hołd Janowi Pawłowi II, wielkiemu miłośnikowi sportowców, dzieci i młodzieży. Uczestnicy imprezy byli podzieleni na pięć kategorii wiekowych. Dzieci z klas I-IV mieli do przebiegnięcia 770 m, uczniowie z klas V-VI 1480 m, gimnazjaliści 2350 m, młodzież ze szkół średnich 2670 m, a dorośli – 4170 m. Wszystkie trasy wiodły po dzielnicy Bronowice w obrębie Drogi Męczenników Majdanka oraz ulic Krańcowej, Pogodnej i Słowiczej. Wydarzenie zorganizowała Lubelska Wojewódzka Komenda Ochotniczych Hufców Pracy wspólnie z lubelską parafią pw. Świętego Krzyża.

pk

LUKASZ KACZANOWSKI

1 LISTOPADA 2009 GOŚC NIEDZIELNY



## Papieska wystawa



**W otwarciu wystawy uczestniczył współpracownik Jana Pawła II kardynał Angelo Scola**

**KUL.** „Karol Wojtyła i Sobór Watykański II” to tytuł wystawy, jaką przygotował Katolicki Uniwersytet Lubelski. Prezentuje ona zdjęcia z udziału bp. Karola Wojtyły w Vaticanum II. W otwarciu wystawy wziął udział patriarcha Wenecji i współpracownik Jana Pawła II kard. Angelo Scola, który także wygłosił na KUL wykład.

Kardynał podkreślał, że polski papież umiał znaleźć drogę do każdego człowieka i prowadzić z miłością nawet bardzo trudne rozmowy. Prezentowane na wystawie fotografie udostępnił Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II w Rzymie, a wystawę zorganizował Instytut Jana Pawła II KUL.

## Złote gody

**BISZCZA.** Dwadzieścia par z terenu gminy Biszcza obchodziło ostatnio pięćdziesięciolecie pożycia małżeńskiego (na zdjęciu). Z tej okazji wojewoda lubelski Genowefa Tokarska wraz z kierownikiem USC w Biszczu wręczyła małżeństwom Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. W gronie odznaczonych znaleźli się m.in. emerytowana polonistka, sołtys oraz strażacy. – Z wielkim

uznaniem patrzę na Państwa i gratuluję. Jesteście przykładem solidnej i wspaniałej rodziny – podkreśliła wojewoda. Uroczyste spotkanie jubilatów z przedstawicielami lokalnych władz samorządowych odbyło się w siedzibie Gminnego Ośrodka Kultury. Uroczystości poprzedziła Msza św. odprawiona w miejscowym kościele parafialnym.



**Jacek Czerniak**

Otrzymałem bardzo niepokojące informacje dotyczące najbliższej przyszłości 7. Rejonowej Bazy Materiałowej w Stawach (powiat rycki). Zgodnie z zamierzeniami MON, planuje się zintegrowanie aktualnie funkcjonujących baz materiałowych.

W skrócie rzeczona „integracja” doprowadzi do rozformowania komendy bazy oraz włączenia do nowo tworzonej Regionalnych Baz Logistycznych.

Rezygnacja z umiejscowienia w Stawach RBLog, a w konsekwencji likwidacja tamtejszej jednostki wojskowej oznaczałaby katastrofę społeczną dla powiatu ryckiego.

Łącznie w 7. RBM pracuje obecnie ok. 800 osób. W powiecie ryckim trudno znaleźć zakład pracy, który byłby w stanie przyjąć taką liczbę pracowników. Za jednostką w Stawach, jako lokalizacją RBLog, przemawia również doskonałe położenie (...).

**Licząc na zrozumienie grozy sytuacji ludzi, którzy niedługo nie będą mieć pracy, liczę, że Pani Wojewoda wraz z parlamentarzystami Lubelszczyzny podejmie skuteczne starania w ochronie miejsc pracy dla zatrudnionych w jednostce Stawy.**

Z listu przewodniczącego Sejmiku Województwa Lubelskiego do parlamentarzystów województwa lubelskiego

## Nie zgubisz się w kościele

**ARCHIKATEDRA.** Najbardziej okazała lubelska świątynia ma swój przewodnik. Dzięki wielu (najwyższej jakości) zdjęciom, rysunkom i opisom, każdy pielgrzym, turysta otrzyma kompleksowe objaśnienia, co i gdzie znajduje się w katedrze. Po lekturze przewodnika dowiadujemy się, w którym dokładnie miejscu znajduje się m.in. wejście na wystawę „Skarby Archikatedry”, czy zejście do podziemi. Autorką przewodnika jest Danuta Szewczuk-Prokurat.



ZDJEŃCZ PRZEWODNIKA



**W przewodniku znajdziemy szczegółowo opisany plan archikatedry lubelskiej**

## Alkomaty za tacę

**LUBLIN.** Wierni dawali jak co tydzień parę złotych na ofiarę, była niedzielna Eucharystia... Po Mszy zdarzyło się jednak coś niezwykłego. Chętni, wychodząc z kościoła, otrzymali alkomat! Była to część akcji lubelskiej drogówki i dwóch lubelskich parafii Niepokalanego Poczęcia NMP przy al. Raclawickich i parafii pw. św. Mikołaja na Czwartku. W kościołach rozdano ponad 600 urządzeń wielkości breloczka do kluczy. Są one wielokrotnego użytku.

**GOŚĆ LUBELSKI**

lublin@goscnieдельник.pl

ADRES REDAKCJI: 20-950 Lublin, ul. Prymasa Stefana Wyszyńskiego 2  
TELEFON/FAXS 081 534 61 36  
REDAGUJA: ks. Krzysztof Podstawa – dyrektor oddziału, Agnieszka Gieroba, Bartosz Rumiński



Kwesta na renowację nagrobków

# Odnowić pomniki pamięci

**XXIII kwesta na rzecz pomników** na cmentarzu przy ulicy Lipowej. Pieniądze do puszek zbierają aktorzy, urzędnicy, a także zwykli ludzie.

Przed wejściami do jednej z najstarszych nekropoli w Polsce można spotkać kwestorów. Zbierają pieniądze na odnowienie sześciu kolejnych zabytkowych pomników (5 kamiennych i 1 żeliwnego). Kolejnych, bo przez ponad dwie dekady przeprowadzono konserwację 232 mogił. A w samym zeszłym roku udało się zebrać środki na odrestaurowanie ośmiu za kwotę 79 tys. złotych. Kwesta w 2008 r. w ogóle była rekordowa. Zebrano ponad 75 tys. zł. Różnica pochodzi z oszczędności z lat poprzednich, a także z procentu, jaki środki zebrane w listopadzie generują na lokatach do sierpnia.

## Czy zbiorą więcej?

W tym roku organizatorzy zbiórki nie liczą na rekord. – Bądźmy realistami. Jesteśmy w roku kryzysu europejskiego. Chęci byłyby duże, ale wszystko zależy od hojności mieszkańców Lublina, pogody i od liczby kwestujących – mówi Stanisław Santarek, wiceprzewodniczący Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Lublina.

Od lat wiadomo, że najwięcej zbierają lubelskie osobistości. Także i w tym roku udział w zbiórce zapowiedzieli m.in.: aktor Piotr Wysocki, Mieczysław Kseniak, dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej, Władysław Stefan Grzyb, miejski krzykacz. – Jestem rodowitym, rdzennym lublinianinem, a tak zwany niegdyś cmentarz na Lipkach wymaga społecznego zainteresowania wszystkich mieszkańców. Mam swoją zasadę kwestowania. Co roku jestem na innym cmentarzu. Nie trzymam się kurcuzowo tylko „Lipek”. Kwestuję na cmentarzu przy Unickiej i Majdanku. Nawołuję i dzwonię dzwonkiem, w ten sposób przywołuję mieszczan, by ci dawali jak najwięcej – twierdzi miejski glikon.

## Każdy może kwestować

Społeczny Komitet Odnowy Zabytków Lublina zaprosił do udziału w kwestie również lubelskich urzędników. W tym



Nagrobki na cmentarzu przy Lipowej czekają na odnowienie. Każdy może zarówno podarować pieniądze, jak i kwestować

roku ponad 130 biuralistów otrzymało specjalne listy. Otwarte pozostaje pytanie, ilu z nich z skorzysta z zaproszenia, tym bardziej że w poprzednich zbiórkach po zaproszeniu podobnej liczby zgłosiło się ich 5! Organizatorzy zapraszają również lubelską młodzież, a także zwykłych mieszkańców. Każdy może pomóc w zbiorce pieniędzy. Wystarczy zgłosić się do „sztabu akcji” w budynku dozoru cmentarza przy ul. Lipowej 16. Tam każdy chętny otrzyma specjalny identyfikator i po chwili będzie mógł rozpocząć zbiórkę.

## Cmentarz na peryferiach

– To piękne dzieło, by utrwalać naszą historię, nasze dzieje. Ponad 200 odnowionych nagrobków to również praca duchowa. Bo jak się spojrzy na piękny odnowiony grób, można nauczyć się historii, świadomości narodu. To taka praca u podstaw – podkreśla ks. Cezary Kostra, rektor cmentarnego kościoła pw. Wszystkich Świętych.

Nekropolia przy ul. Lipowej w Lublinie jest drugą najstarszą w Polsce. Rejestracja

Odnowiony pomnik Marii z Kuczewskich



nastąpiła w 1794 roku (Powązki 1791). Natomiast pierwsze pochówki przy Lipowej miały miejsce ok. 1810 r. Szesnastoletnia rozbieżność czasowa spowodowana była protestami mieszkańców, którzy chcieli być pochowani przy kościele w ówczesnym centrum miasta, a nie na jego peryferiach.

Bartosz Rumiński



Rusza czwarta edycja programu Marka Lubelskie. **Regionalne produkty otrzymują specjalny znak towarowy gwarantujący jakość.** To jedyny taki program w Polsce.

Celami programu Marka Lubelskie są wspieranie rozwoju gospodarczego województwa, jego promocja, zwiększenie popytu na produkty regionalne i najważniejsze: działanie na świadomość i podświadomość mieszkańców regionu, by ci zechcieli wspierać własne przedsiębiorstwa.

### Dla najlepszych

– Mamy się czym pochwalić. Ziemia lubelska nie jest skażona, mamy chyba najwięcej w Polsce gospodarstw agroturystycznych. Przyszedł dobry czas na patriotyzm lokalny. Mam nadzieję, że ludzie będą kupować coraz więcej produktów lokalnych, tym bardziej że nie jesteśmy najbogatszym regionem. To w sposób oczywisty napędzi koniunkturę – podkreśla Krzysztof Grabczuk, marszałek województwa lubelskiego.

Projekt polega na przyznawaniu najlepszym regionalnym firmom znaku towarowego „Lubelskie”, aby lepiej wyróżnić je na rynku i wzmacniać ich konkurencyjność. Otrzymanie tytułu jest równoznaczne z dołączeniem do elitarnego klubu firm, których produkty i usługi są wizytówką Lubelszczyzny w kraju i za granicą. Dotychczas piętnaście firm z Lubelszczyzny może poszczycić się znakiem towarowym „Lubelskie”. Wkrótce do ich grona dołączą kolejne. Już teraz kolejne przedsiębiorstwa z regionu mogą składać aplikacje do następnej edycji konkursu. Przyznanie tytułu stwarza szansę na promocję produktów i usług wykorzystując efekt place of origin. Przedsiębiorstwa wyróżnione Marką Lubelskie będą promowane w ramach ogólnopolskich kampanii reklamowych, w serwisie internetowym

## Czas na lokalny patriotyzm

# Nasze markowe



ZDJEŃCA BARTOSZ RUMIŃSKI

– **Mamy się czym pochwalić – mówił podczas spotkania dotyczącego projektu Marka Lubelskie Krzysztof Grabczuk**  
**PONIŻEJ: Kampanii Marka Lubelskie towarzyszą dorodne jabłka rosnące na Lubelszczyźnie**

projektu oraz w mediach. Członkowie wyróżnionego grona mają prawo do używania znaku projektu na etykietach swoich towarów. Podstawowym warunkiem uczestnictwa w projekcie marki jest prowadzenie działalności na terenie województwa lubelskiego co najmniej od 24 miesięcy. Dodatkowo należy spełniać pozostałe kryteria, które szczegółowo zamieszczono na stronie internetowej Marki Lubelskie.

### Same korzyści

– Przedsiębiorstwa, które decyzją kapituły otrzymują prawo do posługiwania się Marką Lubelskie, to liderzy naszego regionu. Przyczyniają się one do wzrostu rozwoju gospodarczego Lubelszczyzny, tworzą nowe miejsca pracy i podtrzymują już istniejące. Warto więc wspierać lubelskie firmy i nagradzać ich starania w dążeniu do osiągnięcia jak najwyższych wskaźników jakościowych – mówi Piotr Franaszek, dyrektor Departamentu Promocji i Turystyki Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego.

Korzyści, jakie płyną z uczestnictwa w projekcie, to m.in. redukcja kosztów reklamy, ale nie tylko. – Jesteśmy w trakcie kryzysu i ludzie czują potrzebę kupowania produktów regionalnych. Chcą, by miejsca pracy były z Lubelszczyzny. Żebym ja kupował lubelski chmiel, a nie eksportował go np. z Litwy, by jęczmień pochodził z ziemi zamojskiej, a etykiety z drukarni w Lubartowie. Produkt jest wtedy w 100 procentach lubelski – mówi Robert Wiciński, prezes Perły Browarów Lubelskich, laureat trzeciej edycji projektu Marka Lubelskie.

Marka Lubelskie to projekt realizowany od 2007 roku przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego.

**Karol Tomaszewski**

Szczegółowe informacje znajdują Państwo na stronie [www.marka.lubelskie.pl](http://www.marka.lubelskie.pl).



## Nieuchwytny akowiec

## Pseudonim Lalek

Ostatni partyzant po drugiej wojnie światowej poległ... jesienią 1963 r. W zeszłym tygodniu odbyły się **uroczystości ku jego pamięci**.

**J**ózef Franczak ps. Lalek. Najwytrwalszy, nieugięty i nieuchwytny żołnierz AK ukrywał się przez 24 lata. W okolicach Lublina miał około 100 miejsc w których znajdował schronienie przed funkcjonariuszami UB. Zginął dopiero podczas oblawy w niewielkiej wiosce – Majdanie-Kozicach Górnych. 46 lat po jego śmierci pod pomnikiem ku jego pamięci przyjaciele z oddziału, a także przedstawiciele samorządu świdnickiego złożyli kwiaty. Pomnik ku czci partyzanta został odsłonięty półtora roku temu, a w 2008 Prezydent Lech Kaczyński nadał pośmiertnie Józefowi Franczakowi Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Poczucie patriotyzmu „Lalek” zaczął kształtować przed wojną, w szkole żandarmerii w Grudziądzu. Po 17 września został aresztowany przez Sowieców w okolicach Równego. Uciekł jednak

z niewoli. W 1944 r. wstąpił do wojska oraz brał udział w walkach nad Wisłą. Niedługo potem zaczął być poszukiwany przez NKWD, a potem przez UB.

Rodzinę „Lalka” dotknęły represje. Na przykład jego syn miał problemy z przyjęciem nazwiska Franczak. Poza tym ciało ostatniego akowskiego partyzanta wydano rodzinie wiele lat po śmierci.

brum



**Grób z pomnikiem ku czci „Lalka” znajduje się na cmentarzu w Piaskach. Jest odwiedzany m.in. przez środowiska kombatanckie**

## 10 lat kabaretu Ani Mru-Mru

## Jubileusz i medal

Najsłynniejszy lubelski kabaret obchodził swój jubileusz. Z tej okazji członkowie grupy odebrali niezwykle wyróżnienie.

**M**edal wojewody lubelskiego w dowód uznania wieloletniej pracy artystycznej, wkład w rozwój kultury, a także promowanie województwa lubelskiego i Lublina, wręczyła wicewojewoda lubelski Henryk Strojnowski.

Wydarzenie połączone było ze świętem 10-lecia istnienia grupy. Z tej okazji skecze wybrali widzowie, głosząc przez kilka tygodni na stronie internetowej. Na scenie pojawili się również Piotr Bałtroczyk i kabaret Smile.



**Lubelski kabaret otrzymał wyróżnienie m.in. za promowanie regionu i Lublina**

Kabaret Ani Mru-Mru powstał we wrześniu 1999 r. W jego skład wchodzi obecnie Marcin Wójcik, Michał Wójcik i Waldemar

Wilkołek. Lubelscy komicy aktywnie angażują się w akcje charytatywne. Przykładowo współpracują z fundacją „Mam

marzenie”. Kiedy chore dzieci zapragną poznać członków grupy, nie odmawiają pomocy.

kt



# Jan Paweł II – papi

**OBCHODY IX DNI PAPIESKICH W PUŁAWACH.** W październiku również Lubelszczyzna upamiętniła inaugurację pontyfikatu Jana Pawła II. W Puławach te szczególne dni były wypełnione licznymi **wydarzeniami o charakterze modlitewnym, kulturalnym i sportowym.**

tekst

**KATARZYNA GEMBALIK**

lublin@goscniedzielny.pl

**M**ieszkańcy Puław od lat są związani z Janem Pawłem II. Znakiem tego jest pomnik, który wzniesiono w 2000 roku, by oddać hołd naszemu papieżowi, również nowy most na Wiśle został nazwany imieniem Jana Pawła II. Ponadto od sześciu lat w parafii Świętej Rodziny budowany jest kościół, będący dziękczynieniem za pontyfikat Papieża Polaka. Od 10 do 18 października puławianie już po raz trzeci przeżywali Dzień Papieski. W tym roku głównym organizatorem było Stowarzyszenie Rodzina, które postanowiło wzmożnić więź, jaka łączy Polaków z nieżyjącym już Ojcem Świętym. Dni Papieskie w Puławach były okazją do wspólnej modlitwy o rychłą beatyfikację oraz do oddania czci papieżowi. W poprzednich latach obchody zamykały się w dwóch dniach. Jednak organizatorzy dostrzegli wśród mieszkańców Puław narastającą chęć dokładniejszego zapoznania się z życiem i naukami Ojca Świętego. W tym roku postanowili wydłużyć czas trwania tych uroczystości do ośmiu dni. Program celebracji został wzbogacony i urozmaicony w celu zainteresowania jak największego grona odbiorców. Obchody zostały oficjalnie zainaugurowane uroczystą Mszą świętą w kościele pw. Miłosierdzia Bożego. Mszy św. przewodniczył ks. Waldemar Żyszkiewicz z parafii św. Józefa, a homilię wygłosił ks. Henryk Olech z parafii Świętej Rodziny.

## Wieczory kultury

Najważniejsza w tych dniach była modlitwa w intencji beatyfikacji sługi Bożego Jana Pawła II, która odbywała się we wszystkich kościołach w mieście. Puławianie dodatkowo czcili naszego rodaka na spotkaniach w Domu Chemika, w których każdego dnia brało udział ok. 300-400 osób. Uczestnicy tych spotkań mogli bliżej poznać Papieża Polaka przez zgłębienie jego życiorysu, nauczania oraz dorobku literackiego. Mieszkańcy nie ukrywali wzruszenia po występie



aktora Jerzego Zelnika, który w koncercie „Dar i Tajemnica” wygłosił najpiękniejsze wiersze Karola Wojtyły, i fragmenty „Tryptyku rzymskiego”. – Zachwycił mnie spektakl Zelnika; piękna recytacja wierszy i wzruszające wątki autobiograficzne na pewno na długo pozostaną w mojej pamięci – mówi Bożena Krygier ze Stowarzyszenia Rodzina. Oprawa muzyczna koncertu w wykonaniu prof. Georgija Agratyny i Roberta Grudnia była idealnym dopełnieniem myśli i wspomnień związanych z Janem Pawłem II. Wiele dyskusji zrodziło się również po emisji filmu „Suplement” w reżyserii Krzysztofa Zanussiego, opowiadającego o miłości dwojga młodych ludzi. Wszyscy widzowie byli zgodni, że nie zmarnowali swojego czasu i że warto rozpowszechniać ambitną kulturę, która pozwala zatrzymać się na chwilę i zapytać, co tak naprawdę jest ważne w życiu. Chwilę zadumy przyniósł puławianom także koncert Marcina Stycznia, który zaprezentował utwory z płyty „Pieśń o Bogu ukrytym”, na jaką składają się twórcze interpretacje wczesnych wierszy Karola Wojtyły. Dużym powodzeniem cieszył się także występ Grzegorza Turnaua, kończący obchody IX Dni Papieskich. Ponadto w puławskim Domu Chemika można oglądać galerię fotografii



**Każdy, kto kupił encyklikę papieską, mógł przyjść na koncert Grzegorza Turnaua**



**Podczas IX Dni Papieskich w Puławach nie zabrakło Mszy świętej**

poświęconą papieżowi, autorstwa Adama Bujaka i Artura Mari. Wystawa, zatytułowana „Nie ma solidarności bez miłości”, została sprowadzona z Katolickiego Centrum Kultury w Krakowie i będzie otwarta dla zwiedzających do 5 listopada. Każde spotkanie w Domu Chemika kończyło się wspólną modlitwą beatyfikacyjną.

– Koncerty, wystawy, projekcje filmów, spotkania ze znanymi ludźmi umożliwiły mieszkańcom Puław i powiatu puławskiego głębokie przeżycie tych szczególnych dni, zaszczepiły chęć poznania dorobku literackiego Karola Wojtyły. Mamy również nadzieję, że zachęciliśmy wielu ludzi do szukania takich właśnie sposobów spędzenia wolnego czasu – mówi ks. Karol Mazur, organizator.



**W przeglądzie pieśni religijnej chętnie brali udział uczniowie puławskich gimnazjów i szkół średnich**

# eż wolności



ZDJĘCIA DANIEL KRZAWCZYK

muzycznym młodzieź z gimnazjów i szkół średnich. Nad przygotowaniem prac konkursowych czuwali rodzice i nauczyciele. Kilkaset osób z Puław i parafii dekanatu puławskiego wzięło także udział w rozgrywkach sportowych. Ministranci i lektorzy grali w piłkę nożną w hali MOSiR, chłopcy i dziewczęta z gimnazjów rywalizowali w zawodach drużyn mieszanych w piłkę siatkową, a chłopcy ze szkół średnich w rozgrywkach piłki ręcznej. Zwycięzcy oraz uczestnicy rozgrywek zostali nagrodzeni podczas spotkań w Domu Chemika. – Młodzi ludzie poprzez udział w zawodach sportowych i konkursach nauczyli się przewyżczać swoje słabości, poznali zasady współzawodnictwa sportowego oraz przestrzegania zasad fair play – komentuje ks. Karol Mazur.

## Promocja wartości

Msza św. w kościele pw. św. Brata Alberta zakończyła Dni Papieskie w Puławach. Nabożeństwu przewodniczył ks. dziekan Józef Brodaczewski z parafii MB Różańcowej, a homilię wygłosił ks. dr Janusz Gzik z parafii pw. Miłosierdzia Bożego. Tegoroczne Dni Papieskie wpłynęły na zjednoczenie się wiernych z puławskich parafii poprzez modlitwy w intencji beatyfikacji Jana Pawła II i wspólne Msze święte. Październikowe uroczystości były także okazją do pogłębienia i promocji wartości chrześcijańskich. Dzięki licznym wydarzeniom o wymiarze duchowym i kulturalnym dorośli, młodzieź oraz dzieci poznawali życie Karola Wojtyły, jego pontyfikat oraz przesłania płynące z jego nauki. Organizatorzy już teraz zastanawiają się, jak będą wyglądały przyszłoroczne Dni Papieskie i zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby były one jeszcze bogatsze i skierowane do jeszcze szerszego grona. ■

## Dzieci i młodzieź

Jan Paweł II kochał dzieci i młodzieź, wielokrotnie zwracając się do młodych, mówił: „Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłością świata”. Organizatorzy puławskich Dni Papieskich również nie zapomnieli o dzieciach i młodzieży. Z myślą o nich zostały zorganizowane liczne konkursy, które zaangażowały uczniów wszystkich szkół do aktywności podczas obchodów IX Dni Papieskich. W konkursie plastycznym oraz literackim wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych (nagrodzone prace zostały wystawione w Domu Chemika), w konkursie informatycznym na prezentację multimedialną – młodzieź z gimnazjów, w konkursie wiedzy o „Papieżu wolności” – młodzieź ze szkół średnich, natomiast w konkursie



**Nasz papież lubił sport. Poprzez wysiłek fizyczny również można uczcić jego pamięć**



**Najlepsi sportowcy zostali nagrodzeni podczas uroczystego spotkania w Domu Chemika**

## Świętowanie w Puławach



**KS. KAROL MAZUR** Z PARAFII PW. ŚWIĘTEJ RODZINY, ORGANIZATOR DNI PAPIESKICH W PUŁAWACH, CZŁONEK STOWARZYSZENIA RODZINA

– Staraliśmy się przede wszystkim zachęcić mieszkańców Puław do tego, aby zechcieli sięgnąć do nauk Jana Pawła II. W tym roku przekazywaliśmy przesłanie Jana Pawła II, który jest papieżem wolności, który uczy nas, że wolności nie należy traktować jedynie w aspekcie społecznym jako suwerenności narodu czy niepodległości danego kraju. Nauka Ojca Świętego dotyczy kwestii moralnych. Jan Paweł II pokazuje, że wolność to służba Chrystusowi, a człowiek wolny chce służyć Bogu, chce być Mu wierny i żyć zgodnie z Jego przykazaniami. Człowiek wolny potrafi dokonywać umiejętności, odpowiedzialnych wyborów – takich, które wiążą się z postawieniem na dobro, z postawieniem na miłość, z wybraniem wartości, które przekazuje nam Kościół rzymskokatolicki.



**BOŻENA KRYGIER** – ORGANIZATOR – Działam w Stowarzyszeniu Rodzina, które jest głównym pomysłodawcą i organizatorem tegorocznych Dni Papieskich.

Udało nam się przedłużyć wspólne świętowanie, dzięki czemu więcej osób mogło skorzystać ze wspólnej modlitwy oraz imprez sportowych i kulturalnych. Największym powodzeniem cieszył się koncert Grzegorza Turnaua, jednak mnie najbardziej wzruszyło wystąpienie Jerzego Zelnika, który przy akompaniamencie muzyki recytował wiersze Jana Pawła II. W przyszłym roku również będę chciała pomagać przy organizacji tego wydarzenia. Nie sądziłam, że praca społeczna może przynieść aż tyle radości.



**IGNACY CZYŻYK** – UCZESTNIK – Wraz z żoną brałiśmy aktywny udział we wszystkich uroczystościach związanych z obchodami Dni Papieskich. Stuchaliśmy nauk Ojca Świętego

i staramy się żyć według nich. Moim zdaniem, taki tydzień powinien być organizowany co roku, ponieważ warto poznawać naukę Jana Pawła II. Bardzo dobrym pomysłem była sprzedaż biletów na koncert Turnaua w postaci papieskiej encykliki. Sądzę, że dzięki temu więcej osób pozna przesłanie naszego papieża. Cieszę się, że mamy księdza Karola, który podjął się organizacji Dni Papieskich w naszym mieście.



Po odkryciu swojego powołania do focolare Riccardo – młody Włoch z Genui – pisał do założycielki Ruchu Focolari Chiary Lubich: „Pragnę uczynić z mojego życia pożar. Nieważne, czy będzie ono trwało długo, czy będzie tylko krótkim, silnym płomieniem na tej ziemi, ale jedno jest pewne, że **chcę spalić się całym**”.

Liturgia czwartku 22 października przyniosła tę właśnie Ewangelię: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął”. W tym dniu – 30. po śmierci Riccardo Bennicellego – w katedrze lubelskiej abp Józef Zyciński odprawił w jego intencji Eucharystię. W koncelebrze wzięli udział m.in. bp Mieczysław Cisło i rektor seminarium lubelskiego ks. dr Marek Słomka. Byli obecni klerycy, wykładowcy i studenci KUL, wspólnota Ruchu Focolari oraz przedstawiciele innych ruchów i wspólnot.

Metropolita lubelski, wskazując na świadectwo świętości życia Riccardo, zachęcił zebranych do modlitwy o to, by potrafili tak jak on przeżywać fascynację Bogiem i w duchowości Maryi szukali rozwiązania życiowych problemów.

### Kim był?

Urodził się w Genui jako ostatni z ośmiorga rodzeństwa. Ruch Focolari poznaje w Perugii w 1975 r. Po kilku latach jedzie na formację do Loppiano k. Florencji, a później do Montet w Szwajcarii. Następnie przez rok mieszka w focolare w Rzymie, a w 1984 r., po ukończeniu studiów z nauk rolniczych, przybywa do Lublina, gdzie wraz z fokolarinem z Polski zapoczątkowuje focolare. Rozpoczyna doktorat, aby móc pozostać w Polsce. Tak opisuje swój pierwszy pobyt w Częstochowie: „Twarz Maryi jest smutna, głębokie spojrzenie Jej oczu zdaje się prosić o pomoc. Bliźni na policzku jeszcze bardziej to podkreślają. Poczuję się wezwany i nie wiedziałem, co mam zrobić. Potem (...) zrozumiałem, że jeżeli Jej Dzieło się rozwinię, powróci Jej radość. Ta możliwość przywrócenia radości Maryi stała się dla mnie natychmiast wielką radością”.

Riccardo był w Polsce przez 25 lat. Od 2001 r. był odpowiedzialnym za Ruch w Polsce i na Białorusi. W roku 2004 wykryto u niego nowotwór. Podał się operacji i przez kilka lat badania kontrolne były pozytywne. W grudniu 2008 r. pojawiły się objawy przerzutów. Riccardo podziękował natychmiast Bogu za podarowane mu cztery lata życia.

### Najbliżsi o Riccardo

Oto fragmenty wspomnień o Riccardo z groźby, który odbył się 24 września w Rocca di Papa pod Rzymem i zgromadził jego rodzinę oraz

**Riccardo Bennicelli (10.02.1956–22.09.2009)**

## Rozpalał ogień

przedstawiciele Ruchu Focolari z całego świata, również z Polski i z Białorusi.

**EMMAUS MARIA VOCE**, PREZYDENT RUCHU FOCOLARI: – W pokoju chorego Riccardo zobaczyłam światło – światło, które z niego emanowało i w którym poczułam się zanurzona.

**GIANCARLO FALETTI**, WSPÓLPREZYDENT RUCHU FOCOLARI: – Kiedy go spotykałem, także w ostatnim czasie, był żywym wcieleniem obecności Jezusa pomiędzy swoimi.

**TERESA RYCHWAŁSKA I MAX STEBLER**, ODPOWIEDZIALNI ZA RUCH FOCOLARI W POLSCE: – Był dzieckiem ewangelicznym. Szedł przez życie zachwycony cudami Bożymi, światem, naturą. Jak ktoś zauważył, jego miłość była miłością matczyną i ojcowską zarazem. Jednoczył się ze wszystkimi, ale szczególnie z najsłabszymi, najbardziej potrzebującymi. Może właśnie dlatego jego serce zostało pociągnięte przez ziemię wołającą o miłość, przez Białorusi.

**PROF. DR HAB. STANISŁAW WILK SDB**, REKTOR KUL (fragment listu kondolencyjnego):

„Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II z głębokim bólem przyjął wiadomość o śmierci Riccardo Bennicellego, wykładowcy naszej uczelni, oddanego wychowawcy i nauczyciela, którego odejście jest wielką stratą dla świata naukowego i dla naszego środowiska uniwersyteckiego. Społeczność Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego łączy się w modlitwie z bólem jego rodziny i przyjaciół”.

**PROF. DR HAB. WITOLD STĘPNIEWSKI**: – Chociaż został profesorem KUL i pozostawił 64 publikacje naukowe, nie przyjechał do Polski, żeby robić karierę naukową, ale aby wypełniać wolę Bożą. Mogę zaświadczyć o jego świętości w życiu codziennym. Nieraz widziałem, go cierpiącego, ale nigdy zdenerwowanego lub zagniewanego. **EDSON**, PIELEGNIAK: – W dniu Wniebowzięcia NMP wydawało się, że Riccardo odchodzi.

Zgromadziłyśmy się wszyscy wokół niego, zawołaliśmy proboszcza i przeżyliśmy szczególną Mszę św., podczas której wypełniało się to, czym Riccardo zawsze chciał być: żywą Eucharystią. On podczas tej Mszy był ołtarzem, ofiarą i kapłanem.

**ROBERTO SALTINI**, FOCOLARINO I KAPŁAN OD WIELU LAT ŻYJĄCY W POLSCE: – Byłem z Riccardo, podobnie jak Max, 25 lat. Jego miłość była czujna, wdzięczna, konkretna i skierowana do wszystkich. Pewnego razu zimą, kiedy szedł na Mszę św. w Lublinie, zauważył ubogiego, który był zbyt lekko ubrany. Następnego dnia, po przejrzeniu szafy, zaniósł mu kurtkę i powiedział: „Ale to nie jest jałmużna, to jest nasza wspólnota dóbr”. Następnego dnia czekała go niespodzianka: kiedy biedny go zobaczył, podał mu woreczek z pieniędzmi i powiedział: „To jest moja wspólnota dóbr, bo są biedniejsi ode mnie, niech Pan się nimi zajmie”.

Kiedy Riccardo zrozumiał powagę swojej choroby, ofiarował pozostały mu czas Bogu. A Bóg zobaczył, że ta ofiara jest tak wartościowa, iż uznał ją za ważniejszą niż wszystkie nasze prośby, aby uczynił cud i przywrócił mu zdrowie.

**FILIPPO**, NAJSTARSZY BRAT RICCARDO. – Kiedy dowiedziałem się, że Riccardo idzie do focolare, zadawałem sobie pytanie: co to jest to focolare? Kim są ci focolarini? I pytałem, a on odpowiadał: „Wiesz, my staramy się żyć Ewangelią”. Dopiero, kiedy widziałem go cierpiącego w łóżku, ale nie narzekającego nigdy, dziękującego Panu za cierpienia, które otrzymał, zrozumiałem, co znaczy żyć Ewangelią. Słowa nie były już potrzebne.

OPRAC. **Dobromiła Salik**



### Ślad w naszych sercach



**ABP JÓZEF ŻYCIŃSKI**, METROPOLITA LUBELSKI

– Być focolarinem – to stanowić palenisko, palenisko dla ognia, który ma płonąć. (...) Przywołuję w pamięci te piękne dusze, które na terenie Kościoła lubelskiego potrafiły wnosić swój zapach, (...) otwarcie ekumeniczne, aby świat płonął, ażeby w struktury naznaczone zmęczeniem wnieść nową młodość.

Riccardo potrafił (...) łączyć radykalizm z optymizmem, wielki dystans

do odnaczeń z gorącym emocjonalnym zaangażowaniem, wierność z poczuciem przyjaźni. Piękno człowieczeństwa opromienionego płomieniem łaski Bożej urzekało nas wszystkich. Dziękujemy dziś Bogu za to, że mogliśmy go spotkać. (...) Drogi Riccardo, dziękuję Ci za to wszystko, co zostawiłeś jako ślad w naszych sercach. Niech ten ślad zachowa trwałość niezależnie od płynącego czasu i niech z zainteresowaniem i zaangażowaniem okazywanym zarówno przez świeckich, jak i przez kapłanów na terenie ziemi lubelskiej (...), będzie naszym świadectwem tego uniwersalizmu i piękna, które świadczyłeś w ciągu 25 lat przebywania wśród nas.

Fragmenty homilii podczas Eucharystii odprawionej za duszę śp. Riccardo Bennicellego, 22 X 2009.